

*„Codziennie”*

Codziennie  
maluje jej portret  
nieudolnie  
starczymi dłońmi  
na palecie  
mieszając sny z wątpliwościami  
bez oczu patrzenia  
tylko usta cieplejsze  
niż rozcięty chłód pustych ramion  
szepczą z daleka  
Paryż do Moskwy  
bez odbioru  
i lecą żurawie niebem wspólnym  
potem bierze niedokończony obraz  
rozwiesza jak ogłoszenie  
na przydrożnym drzewie  
wśród wietrznych gałęzi  
gdzie tylko szum  
a ona w zagubieniu  
a ona w białej bluzce czarną ziemią  
i znów lecą żurawie  
i znów maluje jej portret

- Darko de Cades (Dziennik obserwacji)

